Rocznik Małopolski

Biblioteka Publiczna w Zielonkach
Zbiory regionalne – „Minionym pokoleniom w podzięce, przyszłym na drogowskaz”

1. Charakterystyka i historia biblioteki do 1954 -2011

Możemy przyjąć, że początki Biblioteki i bibliotekarstwa na terenie naszej gminy sięgają XIX w. Po wsiach rozsiane były niewielkie siedliska szlacheckie, a w nich gabinetowe dworskie biblioteczki. Przykładem takiego zbioru jest zachowany w wersji szczątkowej zabytkowy księgozbiór rodu Ślizowskich z dworu na Marszowcu w Zielonkach. Podobne biblioteczki znajdowały się na plebaniach w Zielonkach i Korzkwi, jednak dominował w nich księgozbiór o tematyce religijnej wydany w znacznej części po łacinie, powszechnie stosowanej w kościele katolickim w tamtym okresie. Należy tu podkreślić fakt, że były to zbiory prywatne, nieudostępniane na zewnątrz szerszej grupie czytelników.

Pierwsze znamiona bibliotekarstwa publicznego w gminie Zielonki wiążą się z udostępnianiem przez wójta Węgrzc pana Wojciecha Cholewickiego prywatnego księgozbioru ok. 1926 r. Dokładna data zorganizowania po wojnie na terenie dzisiejszej gminy Zielonki Gminnej Biblioteki w Węgrzcach jest dziś trudna do ustalenia, prawdopodobnie było to w ostatnich miesiącach 1946 roku. Gminna biblioteka publiczna miała obsługiwać czytelników oraz zapewniać środki finansowe na rozwój sieci bibliotek, księgozbiorów i upowszechnianie czytelnictwa na obszarze gminy, jak również miała tworzyć w miarę potrzeb mieszkańców filie i punkty biblioteczne, tym samym umożliwiając szerszy dostęp do księgozbioru i informacji. Zadaniem biblioteki gminnej była również współpraca ze wszystkimi instytucjami służącymi upowszechnianiu kultury działającymi na obszarze gminy. Księgozbiór stanowiły woluminy z przydziału centralnego, a następnie zakupy z kwot budżetowych Powiatowej Biblioteki w Krakowie. Po reformie administracyjnej kraju z dnia 25 września 1954 roku, która powołała gromadzkie rady narodowe, biblioteka zmieniła nazwę na Gromadzką Bibliotekę Publiczną w Węgrzcach. Z dniem 1 listopada 1954 roku powierzono obowiązki kierownika Biblioteki Gromadzkiej w Węgrzcach z siedzibą w Zielonkach Antoniemu Żyle, kierownikowi Szkoły Podstawowej w Zielonkach i tę datę uznaje się za początek istnienia zieloneckiej biblioteki publicznej. Wówczas z myślą o rozszerzeniu zasięgu czytelniczego oraz zwiększeniu i ułatwieniu dostępu do zbiorów i usług bibliotecznych jak najszerszej grupie społeczności lokalnej, utworzono dwie filie (w gromadach Zielonki i Przybysławice) które wspomagały pracę punktów

bibliotecznych, które mieściły się we wsiach: Batowice, Bosutów, Bibice, Dziekanowice, Prusy, Raciborowice, Garlica Murowana, Trojanowice i Zielonki. Losy biblioteki w Zielonkach wiążą się ściśle z dziejami miejscowej szkoły. Wraz z nią biblioteka przechodziła różne etapy rozwoju. Zbiory książek zaczęto gromadzić w latach czterdziestych, pierwszy zapis w szkolnej księdze inwentarzowej pochodzi z 1 września 1940 roku, a jest to książka „Za chlebem" Henryka Sienkiewicza. W pierwszych latach istnienia biblioteka prowadzona była przez nauczycieli różnych przedmiotów, początkowo społecznie, później w ramach godzin ponadwymiarowych. W wyniku reformy administracyjnej z 1972 roku z gromad utworzono gminy. W każdej gminie bibliotekę gromadzką przekształcono na gminną bibliotekę publiczną. Kolejne zmiany w działalności bibliotek wprowadziła reforma z 1975 r. znosząca powiaty i zmieniająca liczbę województw z 17 do 49. W związku z przejściem z trzystopniowego na dwustopniowy podział administracyjny kraju i likwidacją bibliotek powiatowych, Gminna Biblioteka Publiczna w Zielonkach przeszła pod nadzór i opiekę instruktorską Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Ze względu na trudności lokalowe działalność kulturalno-oświatowa ograniczała się do organizowania lekcji bibliotecznych, głośnego czytania baśni dla najmłodszych, czytania z podziałem na role. Sporządzano wystawki książek współczesnych autorów, wystawki o tematyce rolniczej oraz gazetki okolicznościowe. Szczególnie uroczyście obchodzono w miesiącu maju Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy – świadczą o tym zapisy i zdjęcia w kronice Biblioteki.

Największą grupę korzystającą z usług biblioteki stanowiły dzieci i młodzież do lat 14. Najwięcej wypożyczono literatury pięknej dla dzieci i młodzieży, najmniej literatury niebeletrystycznej.

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły szereg zmian w funkcjonowaniu Gminnej Biblioteki Publicznej w Zielonkach.

W wyniku reformy samorządowej z 1990 r. przestała istnieć trzystopniowa struktura sieci bibliotecznej. Nadzór nad działalnością merytoryczną tutejszych bibliotek publicznych przejęła Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Instruktorzy WBP, a zwłaszcza Pani Jadwiga Nagły, otoczyli tutejsze placówki biblioteczne fachową opieką. Pomoc dotyczyła między innymi organizacji zakupów książek, opracowania zbiorów, przeprowadzania skontrum, informacji prawnych oraz bieżącej działalności. Biblioteka Wojewódzka organizowała raz na kwartał spotkania szkoleniowe dla bibliotek z terenu województwa krakowskiego, ważne ze względu na podejmowaną bieżącą problematykę, a jednocześnie integrujące środowisko bibliotekarskie.

W 1991 r. na mocy Ustawy o samorządzie terytorialnym oraz Ustawy o podziale zadań i kompetencji, określonych w ustawach szczegółowych pomiędzy organami gminy, a organami

administracji rządowej, Gminna Biblioteka Publiczna stała się instytucją samorządową.

Ustawa o bibliotekach z lipca 1997 roku, co prawda określa ogólnie misję każdej biblioteki funkcjonującej w Polsce, ale przecież otoczenie zewnętrzne i wewnętrzne bibliotek publicznych zmienia się tak szybko, że aby funkcjonować prawidłowo, biblioteki muszą wziąć pod uwagę wymagania, jakie stawia przed nimi środowisko. Trudność polega na tym, że w przeciwieństwie do bibliotek szkół wyższych, biblioteki publiczne świadczą różne usługi dla bardzo zróżnicowanych grup odbiorców administracji rządowej i samorządowej, przedsiębiorców, uczniów, studentów, pracowników nauki itp.

Różne są też oczekiwania, co do jakości świadczonych usług, a w konsekwencji budżety bibliotek publicznych w daleko większym stopniu uzależnione są od hojności organów założycielskich, a to z kolei wiąże się z umiejętnością promocji własnych instytucji i stosowaniem technik marketingowych.

W wyniku reformy administracyjnej kraju, tylko Biblioteka Narodowa jest finansowana ze środków centralnych, natomiast cała sieć bibliotek publicznych otrzymuje dotacje na działalność z budżetów samorządów lokalnych.

Wydawało się, że reforma swoimi skutkami najmniej dotknie gminne biblioteki publiczne, ponieważ trwale wpisały się one w pejzaż życia społeczno - kulturalnego gminnych społeczności lokalnych. Niestety okazało się, że, pomimo, iż istnieją od wielu lat, są wyjątkowo mało odporne na przekształcenia polegające na utracie przez nie samodzielności i włączaniu ich w struktury szkół, domów kultury lub innych jednostek organizacyjnych. Zjawisko to miało być jednym ze sposobów na poprawę sytuacji ekonomicznej gmin. Nie wzięto jednak pod uwagę, że połączenia takie nie sprzyjają prawidłowemu wykonywaniu zadań przez biblioteki, a zatem są to działania przynoszące szkodę społeczeństwu. Nie wzięto również pod uwagę prawnych aspektów tych zmian. Przekształcenia organizacyjne biblioteki publicznej nie mogą, bowiem doprowadzić do utraty przez nią samodzielności prawnej, jako instytucji kultury.

Ograniczenie łączenia bibliotek z innymi instytucjami wprowadziła dopiero nowela ustawy o bibliotekach z 2001 r., ale w całości jej nie wyeliminowała. Na koniec 2002 r. aż 1870 bibliotek publicznych i filii bibliotecznych funkcjonowało w strukturach domów kultury, 319 — w fuzji z bibliotekami szkolnymi i 147 w strukturach innych instytucji — w warunkach wykluczających ich samodzielność merytoryczną i materialną.

Przejęcie bibliotek przez samorządy pozytywnie wpłynęło na działalność zieloneckich placówek. Biblioteki początkowo działały w strukturze organizacyjnej Gminnego Ośrodka Kultury (GOK), którego kierownikiem była pani Danuta Sanetra. Następnie po reorganizacji włączono je do

Samorządowego Ośrodka Kultury w Zielonkach (SOK), funkcję kierownika pełniła pani Grażyna Skotnicka. Kolejna reorganizacja przeprowadzona w 2001 r. doprowadziła do powstania Centrum Kultury, Promocji i Rekreacji w Zielonkach (CKPiR) z siedzibą w Hali Sportowej, pełniącą obowiązki dyrektora pozostała pani Grażyna Skotnicka, a po niej w 2005 r. przejął tę funkcję pan Marek Płachta. Taki stan rzeczy trwał blisko 18 lat, kiedy to 2 października 2008 r. Rada Gminy Zielonki podjęła uchwałę nr XXIII/62/2008 w sprawie wydzielenia ze struktur CKPiR w Zielonkach z dniem 1 stycznia 2009 r. nowej instytucji kultury o nazwie Biblioteka Publiczna w Zielonkach Pierwszym kierownikiem niezależnej gminnej biblioteki wraz z filiami w Węgrzcach i Przybysławicach został pan Mariusz Zieliński.

W 2009 r. biblioteka świętowała jubileusz 55-lecia istnienia, z tej okazji doczekała się wielu życzeń i gratulacji, m. in. od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego, dyrekcji Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Lecz najpiękniejszym prezentem jaki otrzymała był otrzymany od władz samorządowych nowoczesny lokal w budynku Centrum Integracji Społecznej. Zaraz po zaadaptowaniu się w nowej przestrzeni biblioteka poprosiła swoich czytelników o podzielenie się książkami ze swoich księgozbiorów. Na ten apel odpowiedziało kilkanaście osób. Przynosiły po kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt książek. Najliczniejszy dar - 1500 woluminów placówka dostała od mieszkańca Marszowca, dziennikarza sportowego TV Kraków i wykładowcy krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego Macieja Starowicza. Ale to nie zamyka listy darczyńców. Otrzymaliśmy kilka obrazów od malarki z Węgrzc pani Haliny Banaś, a dwór na Marszowcu namalowała dla biblioteki najmłodsza spośród rodziny Ślizowskich - Anna Potok.

Wraz z poprawą bazy lokalowej wzrasta czytelnictwo. O ile w 2009 roku biblioteka zanotowała ok. 5000 wypożyczeń, to już w 2010 roku liczba ta wzrosła do 8700. Dzięki sponsorom udaje się zakupić kilkaset nowych książek, a i ofiarni czytelnicy dzielą się chętnie swoimi domowymi zbiorami z biblioteką. Lokalizacja biblioteki, tuż przy Parku Wiejskim i blokach socjalnych sprzyja wzrostowi czytelnictwa w dwóch aspektach. Pierwszy z nich to odwiedzające bibliotekę młode mamy, czasem nianie, opiekunki z małymi dziećmi, spędzające czas w specjalnie zaaranżowanym pomieszczeniu z literaturą dziecięcą, maskotkami, kredkami i blokami do rysowania. Cieszy nas, jako bibliotekarzy fakt, że nowa generacja powraca do starych metod wychowania z książką. Drugim aspektem jest pobliskie usytuowanie budynków socjalnych zamieszkałych przez byłych pracowników Cegielni w Zielonkach i rodziny, które na wskutek różnych kolei losu, a nieraz dysfunkcji społecznych, żyją w strefie z niewielkim dostępem do dóbr kultury. Mieszkańcy owych bloków to w większości emeryci i dzieci z rodzin wielodzietnych, ta ostatnia grupa korzysta najliczniej z czytelni komputerowej z bezpłatnym dostępem do Internetu w celach rozrywkowych i edukacyjnych. Ponadto samo umiejscowienie Centrum Integracji,

a w nim biblioteki, pomieszczeń centrum kultury, pogotowia ratunkowego i ochotniczej straży pożarnej, połączyło ze sobą dwie odmiennie kulturowo i społecznie części Zielonek – tradycyjną i nowopowstałą z osiedlami domków jednorodzinnych okalających park wiejski, co sprzyja również społecznej integracji mieszkańców.

W Bibliotece pieczołowicie przechowywane są prawdziwe rarytasy czytelnicze, dostępne pod okiem bibliotekarza. Książki, których już się nie wypożycza z racji, że zostały wydane przed 1947 rokiem. Należą do nich wydanie „Rodziny Połanieckich" z roku 1895 nakładem Warszawskiego wydawnictwa Gebethnera i Wolffa, oraz dwudziestotomowa encyklopedia Gutenberga z lat 20-tych XX wieku, jak i wiele pozycji datowanych na koniec XIX w. i okres międzywojenny.

Działalność kulturalno-edukacyjną w nowym budynku biblioteka rozpoczęła od wystawy pt. „Z zacisza dworskiej biblioteczki", będącej ekspozycją pamiątek należących do rodziny Ślizowskich, ostatnich właścicieli dworu na Marszowcu. Gościem honorowym była pani Barbara Ślizowska – Pietrzak, córka ostatniego właściciela majątku ziemskiego w Zielonkach. Wśród pamiątek znalazły się Alkoran z 1575 roku (według rodzinnych podań, stanowił on trofeum zdobyte pod Wiedniem na Turkach przez potomka rodu Ślizowskich), słownik polsko-francuski wyd. w 1909 roku z podpisem Karola Wojtyły, a nawet patefon z początku wieku XX z kolekcją szklanych płyt. Nie zabrakło okazałej prezentacji książek od XIX w. do lat 30, a wśród nich elementarzy, książek dla dzieci, poradników gospodarczych, klasyki literatury, albumów patriotycznych. Był też i globus sprzed 1919 r., na którym nie było zaznaczonej Polski. Wystawę uzupełniały koronkowe serwetki, porcelana, bibeloty, srebra, samowar, binokle, lichtarze, oryginalne fotografie członków familii, a także stylowe krzesło i stolik z wyposażenia dworku.

Kolejnym przykładem wykorzystania wystaw w bibliotece do celów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży była ekspozycja „Sprzęty domowe XIX i XX w.". Dzieci w czasie lekcji bibliotecznych mogły zobaczyć dawno zapomniane i nieużywane dzisiaj w gospodarstwie domowym zbióry naczyń, sprzętów i urządzeń. Eksponaty udostępnione zostały z prywatnych kolekcji mieszkańców Zielonek. Zwiedzający z niedowierzaniem patrzyli na dawne urządzenia, tak odmienne od sprzętów będących dzisiaj w użyciu. Stary odkurzacz, froterka, ekspres do kawy czy telefon na korbkę dla najmłodszych były zupełnie zagadkowymi przedmiotami.

Kierownictwo i pracownicy biblioteki, od pierwszych dni w nowej siedzibie kładą ogromny nacisk na gromadzenie zbiorów regionalnych. Z pieczołowitością gromadzą stare książeczki do nabożeństwa, modlitewniki, stroje krakowskie, haftowane obrusy, stare obrazki, skanują stare – udostępniane im w ogromnym zaufaniu - fotografie rodzinne i okolicznościowe. Wszystkie te eksponaty wraz z wypożyczonymi dzięki życzliwości ks. Kanonika Andrzeja Olszowskiego pozwoliły na stworzenie wystaw związanych z obchodami 750 lecia parafii w Zielonkach.

Pierwsza z wystaw poświęcona została postaci ks. kan. Adama Zięby z okazji 30-tej rocznicy jego śmierci, zatytułowano ją „Kapłaństwo, charyzma i Jego Zielonki".Na ekspozycji znalazły się ornaty i inne szaty liturgiczne, mszały, kielich i mnóstwo zdjęć długoletniego proboszcza Zielonek (w latach 1943 – 1979). Wystawa podkreślała wyjątkową przyjaźń ks. Zięby urodzonego w 1907 r. w Niegowici pod Gdowem z ks. kard. Karolem Wojtyłą i związki ówczesnego metropolity krakowskiego z podkrakowskimi Zielonkami.

Rok 2010 był rokiem wielkiego jubileuszu 750-lecia (1260 -2010 r.) parafii i miejscowości Zielonki. Cykl wystaw związanych z tym Jubileuszem prezentował zarówno stroje regionalne naszego terenu, jak i skarby zieloneckiej parafii. Wystawy te cieszyły się ogromnym zainteresowaniem dzieci, młodzieży, jak i osób dorosłych, w tym przyjezdnych, którzy byli zachwyceni i zdziwieni bogactwem eksponatów. Można była z bliska podziwiać nie tylko stroje krakowskie, pięknie odnowione, błyszczące cekinami, pyszniące się przepychem haftów, ale i szaty liturgiczne, które zwiedzając kościoły czy uczestnicząc w nabożeństwach podziwiać możemy zazwyczaj tylko z daleka. Niewiele osób zdawało sobie sprawę, że w posiadaniu parafii w Zielonkach znajdują się ornaty z końca XVIII wieku, ornaty pierwszego proboszcza parafii – po tym jak wydzieliła się z parafii św. Anny, młodopolskie ornaty ks. Michalika, stare mszały, ponadstuletnie kielichy mszalne i inne cenne eksponaty. Zaprezentowaliśmy także wystawę w klimacie etnograficzno-folklorystycznym tradycyjnych strojów Karkowskich z Zielonek i okolic z XIX i XX w zatytułowaną „Zieloneckie stroje różą malowane". Można było podziwiać: bogato zdobione gorsety, tybetowe chusty obszywane frędzlami we wzory tureckie tzw. "syrki" i krakowskie tzw. "bracia bukiet". Chusty tez miały różne kolory – a to miało związek z rokiem liturgicznym w kościele katolickim – i tak w zwykły czas nosiło się zielone chusty, w świętych męczenników bordowe, na Wielkanoc i Boże Narodzenie – białe, a podczas żałoby czarne., Zapaski i fartuchy tybetowe obszyte lamówkami, koronkami, wstążkami, piękne wstążki, koszule haftowana ręcznie w ząbki przy rękawach i szyi i z haftowanymi różami na rękawach, prawdziwe korale, kaftany, spodnie pasiaste, pas krakowski i czapki z pawimi piórami. Uzupełnieniem strojów krakowskich męskich jak i damskich były fotografie mieszkańców w strojach regionalnych te najstarsze z końca XIX stulecia. Bibliotekarzom udało się przygotować nie lada niespodziankę dla zwiedzających, na jednym ze zdjęć z rodzinnego albumu państwa Chrzanów z Zielonek widnieje młode małżeństwo - Maria i Andrzej Wojdałowie w latach 90-tych XIX wieku - ubrani w stroje krakowskie. Pani Maria na fotografii ma na sobie koszulę, która do dziś jest w użyciu, przekazywana z pokolenia na pokolenie – wykrochmalona na sztywno, zadbana, wygląda lepiej niż niejedna nowa. W bibliotece odtworzono po stu latach z oryginalnych elementów strój z fotografii. Z tego czasu pochodzą dwa przechowywane w rodzinie gorsety – na czarnym suknie, z brunatnymi chwaścikami, bogato zdobione, szwy wewnątrz pokazują ręczną, misterną robotę. Inne zdjęcia

ukazywały sytuacje i zwyczaje, jakim w ubiegłym stuleciu towarzyszył mieszkańcom ten odświętny strój. Zdjęcia ukazywały śluby, procesje odpustowe, Bożego Ciała z lat 20 i 30, korowody dożynkowe i inne sceny pozowane przed kapliczką, domem lub w ogrodzie. Całość dopełniały oleodruki z wizerunkami religijnymi, jako świadectwa pątniczych pielgrzymek do okolicznych sanktuariów. Modlitewniki i różańce, figurki odpustowe i pasyjki z lichtarzykami. Sprzęty kuchenne takie jak gliniane naczynia, młynki, lampy naftowe, końskie humonta, kosze wiklinowe sierpy, butelki na kachle, słomianki, blaszanki i inne. Prezentowane zabytkowe, nienoszone już feretrony wraz ze zdjęciami dawnych procesji czy to wielkanocnych czy też z okazji święta Bożego Ciała stanowiły przykład, że tradycja w naszej wsi nie ginie, zmieniają się osoby niosące feretrony czy baldachim, ale nadal żywa pozostaje tradycja noszenia strojów regionalnych. I noszone nadal są stroje, które są na zdjęciach sprzed np. 80 lat.

Bo Stare Zielonki były skarbnicą legend, podań, pieśni i przyśpiewek, wypływających z folkloru zieloneckiego. Różnorodność sztuki ludowej, która jest bogata jak kwiecisty wzór na stroju krakowskim, inspirowała tutejszych mieszkańców do pielęgnowania tego skarbu i przekazywania go następnym pokoleniom. Dzisiaj ten urobek minionych generacji, które tutaj żyły i gospodarzyły tą ziemię od siedmiu i półwieku, jest współczesnym mieszkańcom przekazany z mottem, jakie towarzyszy jubileuszowi 750-lecia Zielonek „**Minionym pokoleniom w podzięce a przyszłym na drogowskaz”.** Na straży ludowej tradycji w XX i XXI w stawały różne osoby i instytucje. Chciałbym tu scharakteryzować mieszkańców strefy podmiejskiej i ukazać pracę biblioteki w społeczności lokalnej, a także osoby, które na przestrzeni XX - XXI w. w mniejszym czy większym stopniu utrwalały regionalizm, folklor, etnografię, zwyczaje i tradycje wsi podkrakowskiej.

Należy tutaj wspomnieć postać **ks. Kan. Adama Ziębę (1907-1979)**, który w latach 50 i 60 rozpoczął gromadzenie starych strojów krakowskich, ponadto był wielkim animatorem podtrzymywania lokalnych zwyczajów i tradycji.

Pan Władysław Gwizdała – spisał dzieje rodzinnej wsi w okresie drugiej połowy XIX i pierwszej XX wieku, na podstawie dokumentów, kronik, zapisów oraz relacji mieszkańców Zielonek i własnych wspomnień. Powstały w ten sposób maszynopis zatytułowano „Nad Białuchą”.

Katarzyna Gawłowa – (1896-1982) była artystką nieprofesjonalną, pochodzącą ze wsi Zielonki, gdzie mieszkała. Talent ludowej artystki odkrył i wypromował profesor warszawskiej ASP, Mieczysław Górowski. Dzięki jego "odkryciu" twórczość Gawłowej spod strzechy, gdyż dotąd ozdabiała jedynie wnętrza izb, przeniosła się na papier, tekturę i dyktę. A były to różne obrzędy i zwyczaje takie jak krakowskie wesela, procesje, odpusty i wizerunki świętych i sceny biblijne. Jej wspaniałe prace malarskie znajdują się w wielu muzeach, głównie etnograficznych, w Polsce.

Zbigniew Garstka wieloletni organista i założyciel orkiestry dętej w parafii Zielonki i **Władysław**

Kućmierczyk – animator kultury. Dzięki ich wieloletniej współpracy powstał zespół regionalny „Podskale", zachowało się wiele aranżacji utworów muzycznych, kabaretowych, oraz utrwalono starodawne pieśni, przyśpiewki i melodie z tutejszej okolicy**.**

Henryk Banaś – regionalista z Bibic, W 1964 roku przy pomocy młodzieży i starszych mieszkańców wsi założył pierwsze w województwie krakowskim muzeum wiejskie - Izbę Regionalną. Pan Henryk jest opiekunem Muzeum Wiejskiego "Izba Bibicka", w którym gromadzi elementy strojów ludowych, narzędzia rolnicze, meble, obrazy, kroniki i fotografie dokumentujące historię i życie wsi. Jest kronikarzem dziejów Bibic, autorem trzech książek: "Bibicka Pieśń", "Jedzie wesele" i "Rody Bibickie". Posiada wielką wiedzę o folklorze i pasję kolekcjonera oraz intuicję w odkrywaniu artystów ludowych. Jest wspaniałym gawędziarzem. Dzięki niemu Bibice zasłynęły z inscenizacji „Wesela krakowskiego". Wszystko zaczęło się w 1959 roku. Jak twierdzi, pomysł utworzenia Izby Bibickiej poddał mu dr Piotr Suchan, autor pierwszej nie wydanej monografii Bibic. To w 1959 roku na Krakowskich Błoniach bibickie koło Związku Młodzieży Wiejskiej wystawiało "Wesele krakowskie". Po przedstawieniu zostało wiele związanych ze zwyczajami i obrzędami eksponatów. Doktor Piotr Suchan, wówczas już mieszkający w Warszawie, ale pochodzący z Bibic i żywo interesujący się historią i teraźniejszością swojej rodzinnej wsi, zaproponował, by z nich przygotować ekspozycję etnograficzną, która w zmienionej formie trwa do dziś. Należy tu przypomnieć, że kultywowane tradycje w Zielonkach i Bibicach, łączyła przez kilka wieków jubileuszowa parafia w Zielonkach.

Przykładem młodego pokolenia przejmującego pieczę nad pamięcią i spuścizną po minionych pokoleniach jest dr **Mateusz Wyżga** historyk, wykładowca Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i sołtys Dziekanowic. Pan Wyżga jest autorem pierwszej monografii historycznej gminy Zielonki noszącej tytuł „W tej pięknej ziemi. Gmina Zielonki od średniowiecza do czasów współczesnych". Prace nad publikacją o charakterze popularnonaukowym zajęły mu blisko dwa lata. W pięknym wydawnictwie albumowym znajdziemy zarys dziejów ziem składających się na dzisiejszą gminę Zielonki, do książki dołączono mapy katastru galicyjskiego z 1848 roku. Monografia to nie tylko książka historyczna, to opowieść okraszona fabularyzowanymi wtrąceniami, które wprowadzają w atmosferę opisywanych fragmentów dziejów. Autor dodał również najciekawsze z krążących tutaj legend, wzruszających nie mniej niż te powszechnie znane w okolicach Krakowa. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciowo. Obok najstarszych XIX-wiecznych fotografii tutejszych mieszkańców wykonanych w słynnym zakładzie fotograficznym Ignacego Kriegera z Krakowa, znajdują się też i zdjęcia pochodzące z rodzinnych zbiorów naszych mieszkańców.

Książka daje możliwość czytelnikowi szerokiego spektrum studiowania wiedzy o regionie począwszy do odkryć archeologicznych, poświadczających pradawne osadnictwo

w prawie każdej tutejszej wsi, o średniowiecznej Garliczce, którą posiadali Wierzynkowie, zapisani na trwałe w historii Krakowa i całej Polski. Dalej o tym, co mają wspólnego początki Węgrzc z jeńcami i winiarstwem oraz o tym, że łąkę między Garlicą Duchowną i Garlicą Murowaną kupił znany medyk królewski Piotr Gaszowiec Nie każdy wie, że w Batowicach działał szpital dla nerwowo chorych, którego pacjentami byli przedstawiciele samej elity, a okolica Korzkwi była kiedyś ośrodkiem przemysłowym, gdzie produkowano znajdujący uznanie w kraju i za granicą papier, proch strzelniczy czy broń sieczną. Odbiorca lektury będzie mógł się dowiedzieć, dlaczego dolinę Prądnika można nazwać doliną chleba lub doliną młynarzy. W książce czytelnik znajdzie też dokładny opis bosutowskiego dworku, w którym Kościuszko przebywał po bitwie racławickiej, i dowie się, czemu w okolicy Zielonek Austriacy wybudowali jedne z najpotężniejszych fortów Twierdzy Kraków. Z tą ziemią związane są też postaci: Jana Długosza, Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego i wielu innych. Książka daje nam wiedzę po raz pierwszy o produkcie lokalnym „smacznych kukiełkach" z Zielonek. O tym kim są i skąd się wzięły Pucheroki.

Praca Pana Wyżgi na wiele dziesięcioleci stanie się inspiracją dla kilku pokoleń regionalistów, pasjonatów folkloru i etnografii gminy Zielonki. Bibliotekarze już widzą jak ta książka była bardzo potrzebna. Rdzennym mieszkańcom dostarcza wielu wzruszeń i nostalgii, osobom nowo przybyłym, którzy wybrali te tereny na swoje podmiejskie siedziska pomaga w szybszej adaptacji i mocniejszym zapuszczeniu korzeni. Muszę podkreślić też fakt, że ta książka szczególnie jest rozchwytywana przez studentów piszących prace zaliczeniowe, licencjackie, magisterskie i dyplomowe o gminie Zielonki. Pan Mateusz Wyżga czynnie bierze udział we wszystkich przedsięwzięciach mających na celu działania historyczno-regionalne na terenie naszej gminy.

Na koniec pragnę włączyć w tak dostojne grono Panią **Halinę Banaś** malarkę z Bibic. Pani Halina utrwala piękno ziemi podkrakowskiej i zabytki z terenu gminy Zielonki. Obrazy olejne przekazane nieodpłatnie przez autorkę zdobią ściany bibliotek w Zielonkach, Węgrzcach i Przybysławicach. Za tak wspaniały dar jesteśmy jej ogromnie wdzięczni.

Dziś w opiekę nad tym dziedzictwem włączają się instytucje takie jak Centrum Kultury Promocji i Rekreacji w Zielonkach, które w bogatej swojej ofercie zajęć prowadzi orkiestrę „Parafialno-gminną" z Zielonek, która przyciąga wzrok słuchaczy rzadko dziś spotykanymi strojami krakowskimi, działają zespoły ludowe „Zieleńczanie" i „Bibiczanie", które promują regionalne tańce ludowe. Niedawno dołączyła do tego grona Biblioteka Publiczna w Zielonkach, która poza wcześniej opisanymi wystawami, przygotowała wraz z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Krakowie wystawę w cyklu „Małe Ojczyzny" pt. „Gmina Zielonki".

Mieszkańcy Krakowa będą mieli okazje zapoznać się z historią, tradycjami i folklorem miejscowości tworzących naszą gminę, wyeksponowane zostaną także sylwetki postaci

historycznych związanych z nią. Wystawę uzupełnią oryginalne eksponaty z izby regionalnej z Bibic, kościoła w Zielonkach i Korzkwi, a także gromadzone przez bibliotekę z prywatnych zbiorów naszych mieszkańców. Wystawa stanowi znakomity przegląd zmian następujących na polskiej wsi, w tym również na terenie naszej gminy. Stanowi też przekrojową prezentację naszej gminy – unikatowych zwyczajów, strojów, ale i zabytków oraz osiągnięć. I tak podczas wystawy zaprezentowane zostaną zarówno zabytkowe krakowskie stroje ludowe, typowe dla tych okolic: kaftany, gorsety, zapaski, piękne jedwabne i wełniane chusty, jak i stroje „Pucheroków" i „Herodów", sławiących od lat imię naszej gminy. Będzie można też podziwiać stare szaty i naczynia liturgiczne, które na co dzień spoczywają w skarbcu zieloneckiej świątyni. Dzięki życzliwości mieszkańców naszej gminy, którzy użyczyli swoich pamiątek rodzinnych na potrzeby wystawy, zobaczymy niespotykane już we współczesnych domach naczynia i przyrządy gospodarstwa domowego. Pokazujemy na starych zdjęciach dawne stroje, obyczaje, miejsca, budynki, których już nie ma, bądź na przestrzeni czasu uległy znacznym zmianom, a na współcześnie wykonanych fotografiach możemy zobaczyć dawne zwyczaje i stroje w nowej odsłonie. Bo jak kilkaset lat temu chodzili po Zielonkach i Bibicach Pucheroki, tak i teraz w Niedzielę Palmową nadal budzą o świcie mieszkańców wesołymi oratoriami. Znajdziemy i współczsnych Herodów, kolędujących nadal po domach w okresie bożonarodzeniowym. To nie są martwe zwyczaje odtworzone na potrzeby konkursów czy pokazów....To zwyczaje i tradycje nadal kultywowane w naszych miejscowościach.

Podróż po gminie zakończymy na współczesnych dokonaniach naszych krajan, a będą to obrazy p. Haliny Banaś, gobeliny pani Stefanii Grabowskiej , rzeźby pana Kazimierza Malskiego, palmy wielkanocne, a także piękna poezja pani Zofii Daszkiewicz.

Wystawa potrwa od 24 marca do 1 czerwca 2011 r. Honorowy patronat nad nią przyjął Wójt Gminy Zielonki.

Plany biblioteki na przyszłość

Dostrzegając społeczne zainteresowanie zbiorami regionalnymi, nie tylko u osób dorosłych, ale także u młodzieży. Biblioteka chciałaby w najbliższej przyszłości zorganizować w swoich strukturach oddział muzealny. Organizacja stałej ekspozycji podniosłaby atrakcyjność oferty bibliotecznej i kulturalnej skierowanej do mieszkańców, ale i także do osób przejezdnych, którzy rekreacyjno-turystycznie odwiedzają naszą gminę. Wyzwaniem dla nas jest utrwalanie pamięci Stanisława Wyspiańskiego, który ostatnie miesiące swojego życia spędził w podkrakowskich

Węgrzcach. Od lutego 2011 r. bibliotekarka z filii w Węgrzcach zaczęła gromadzić domowe sprzęty i stroje ludowe związane z historią tej miejscowości, pamiętające jeszcze czasy pobytu wielkiego malarza na jej terenie.

Cichym marzeniem pozostaje dalsze rozwijanie działalności regionalno-muzealnej, lecz przeszkodą nie do pokonania na chwilę obecną jest brak odpowiedniego lokalu. Samorządowcy coraz częściej i głośniej mówią o potrzebie budowy nowego centrum administracyjnego w Zielonkach. Z chwilą, kiedy powstałby nowy budynek urzędu gminy, zostałby zwolniony stary budynek mieszczący się przy ul. Krakowskie Przedmieście w centrum Zielonek. Budynek piętrowy, pochodzący z 1926 r., został wzniesiony staraniem mieszkańców Zielonek, po kapitalnym remoncie i pracach adaptacyjnych świetnie nadawałby się na taką działalność. Na parterze znalazłaby swe miejsce biblioteka i czytelnia komputerowa, zaś na pierwszym piętrze pomieszczenia muzeum regionalnego. Podobne rozwiązania zaadoptowania zabytkowych budynków możemy spotkać w Skawinie, Sułkowicach i innych miejscowościach w naszym województwie.

W Zielonkach znajduje się jeszcze jeden budynek nadający się na muzeum regionalne, jest to stara „Willa" w Cegielni. Obecnie pełni funkcję mieszkań socjalnych. Data jej budowy jest zbliżona do powstania cegielni czyli ok. 1911 r..Willa jest parterowa, przykryta stylowym dachem, jednak ze względu na ograniczony metraż, nie byłoby możliwe jednoczesne zlokalizowanie tu biblioteki i muzeum. Budynek znajduje w otoczeniu Centrum Integracji Społecznej, wejście do biblioteki jest na wprost willi, obok siedziba Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół. Na tyłach willi znajduje się Park Wiejski.

Podsumowując, obydwa budynki w najbliższym czasie będą zabytkowe, są własnością gminy Zielonki, leżą w miejscach dobrze skomunikowanych i licznie uczęszczanych przez ludzi. Wrosły w pejzaż historyczny Zielonek i gminy, byłoby zatem wspaniale, gdyby mogły pełnić funkcje społeczną nadal, a nie stały się siedzibami firm komercyjnych. Mam taką nadzieję, że Samorządowcy planując dalszą przyszłość i przeznaczenie dla tych budynków przypomną sobie jubileuszowe motto „**Minionym pokoleniom w podzięce, a przyszłym na drogowskaz"** i podejmą właściwe decyzje.